

BOHATER SŁOWA. JULIAN KRZYŻANOWSKI JAKO WYKŁADOWCA PODZIEMNEGO UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

THE CHAMPION OF LETTERS. JULIAN KRZYŻANOWSKI AS LECTURER AT THE UNDERGROUND UNIVERSITY OF WARSAW

After the fall of Warsaw and the closing down of the University of Warsaw under the German occupation, underground courses became the only means of educating Polish students during World War II. Despite being punishable by death, underground education in the capital of Poland continued until the outbreak of the Warsaw Uprising, with almost 300 scholars and 3,500 students active in 1944. One of its organisers and lecturers was the Polish literature and folklore scholar, Julian Krzyżanowski (1892-1976), actively involved in establishing and teaching underground Polish studies. The purpose of this paper is to expound on the nature of his educational activities along with that of associates and students through a detailed analysis of the professor's own memoirs.

Keywords: Julian Krzyżanowski, University of Warsaw, World War II, memoirs

Informacje biograficzne

Julian Krzyżanowski urodził się 4 lipca 1892 roku we wsi Stojące nieopodal Lwowa¹. Uczył się w gimnazjach w Rzeszowie i Sanoku, a następnie podjął studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego². Już jako uczeń i student wyróżniał się wśród rówieśników zakresem wiedzy i ciekawością poznawczą. Chętnie stawiał pytania, czasem niewygodne i dociekliwe, toteż postrzegany był jako dosyć niebezpieczny uczestnik dyskusji³. W momencie wybuchu pierwszej wojny światowej spędzał wakacje na Ukrainie, a ponieważ był wówczas obywatelem austriackim

¹ Zob. M. Bokszczanin, *Duch – wieczny optymista*, w: *Ignis ardenis. Julian Krzyżanowski. Człowiek i uczonek. W stulecie urodzin*, (red.) M. Bokszczanin, Warszawa 1993, s. 80.

² Zob. H. Kapełusz, *Julian Krzyżanowski. Kalendarz życia i twórczości 1892–1976*, w: *Ignis ardenis. Julian Krzyżanowski. Człowiek i uczonek. W stulecie urodzin*, (red.) M. Bokszczanin, Warszawa 1993, s. 345–346.

³ Zob. Cz. Hermes, *Na własnym szanicy*, w: *Ignis ardenis. Julian Krzyżanowski. Człowiek i uczonek. W stulecie urodzin*, (red.) M. Bokszczanin, Warszawa 1993, s. 41–42; S. Pigoń, *Julian Krzyżanowski. Wzrost i wymiary*, w: *Literatura, komparatystyka, folklor. Księga poświęcona Julianowi Krzyżanowskiemu*, (red.) M. Bokszczanin, S. Frybes, E. Jankowski, Warszawa 1968, s. 5.

i groziło mu internowanie przez Rosjan i deportacja, zdecydował się na wyjazd do Kurganu koło Krasnojarska na Syberii. Tu zarabiał na utrzymanie jako księgowy w tartaku, wieczorami pracował naukowo, uczył się i dokonywał przekładów. I to właśnie tutaj po raz pierwszy dane mu było zetknąć się z publikacjami komparatysty Aleksandra Wiesiełowskiego, które miały wywrzeć niebagatelny wpływ na jego dalszy rozwój naukowy i zainteresowania badawcze⁴. Kolejnym ważnym wydarzeniem w życiu przyszłego profesora było wstąpienie do Piątej Dywizji Syberyjskiej generała Waleriana Czumy. Wraz z innymi pozostałymi przy życiu jej członkami powrócił do Polski 1 lipca 1920 roku na pokładzie statku Jarosław, płynącego z Korei do Gdańska⁵ przez „Morze Japońskie, Chińskie, Ocean Indyjski, Morze Arabskie, Czerwone, Śródziemne, Ocean Atlantycki, Morze Północne i Bałtyckie”⁶. Po wybuchu drugiej wojny światowej Krzyżanowski mógł opuścić Polskę, gdyż utrzymywał kontakt m.in. z rządem Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie, ale tego nie uczynił⁷.

Przez ponad 40 lat pracował jako nauczyciel: najpierw w jednym z lubelskich gimnazjów, potem na uniwersytetach w Lublinie (1925/1926), Londynie (1927/1930), Rydze (1930/1934) i Warszawie, gdzie od 1934 roku sprawował funkcję kierownika Katedry Literatury Polskiej. W roku akademickim 1957/1958 wykładał w USA⁸. Otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego i Wrocławskiego⁹.

Interesował się przyrodą, doskonale znał Tatry¹⁰. Jego syn Jerzy Krzyżanowski po latach napisze:

Spędzałem z nim prawie każde letnie, a potem także i zimowe wakacje w Zakopanem, wspólnie przemierzaliśmy tatrzańskie ścieżki zgarbieni pod ciężarem plecaków

⁴ Zob. M. Bokszczanin, *Duch...*, op. cit., s. 80–81; H. Kapełus, *Julian...*, op. cit., s. 346–347.

⁵ Zob. M. Bokszczanin, *Duch...*, op. cit., s. 81; H. Kapełus, *Julian...*, op. cit., s. 347–348; S. Pigoń, *Julian...*, op. cit., s. 6.

⁶ M. Bokszczanin, *Duch...*, op. cit., s. 81.

⁷ Zob. J. Krzyżanowski, *Wspomnienie o moim ojcu*, w: *Ignis ardenis. Julian Krzyżanowski. Człowiek i uczony. W stulecie urodzin*, (red.) M. Bokszczanin, Warszawa 1993, s. 105; por. też S. Podlewski, *Heroiczne lata Juliana Krzyżanowskiego*, w: *Ignis ardenis. Julian Krzyżanowski. Człowiek i uczony. W stulecie urodzin*, (red.) M. Bokszczanin, Warszawa 1993, s. 30.

⁸ Zob. *Wielka Encyklopedia PWN*, t. 15, Warszawa 2003, s. 119; R. Wojciechowski, *Profesor*, w: *Ignis ardenis. Julian Krzyżanowski. Człowiek i uczony. W stulecie urodzin*, (red.) M. Bokszczanin, Warszawa 1993, s. 72.

⁹ Zob. S. Podlewski, *Heroiczne...*, op. cit., s. 28.

¹⁰ Zob. J. Krzyżanowski, *Wspomnienie...*, op. cit., s. 102; J. Kulczycka-Saloni, *O Julianie Krzyżanowskim wspomnienie*, w: *Ignis ardenis. Julian Krzyżanowski. Człowiek i uczony. W stulecie urodzin*, (red.) M. Bokszczanin, Warszawa 1993, s. 57.

i przeczekujący nagły deszcz w zaciszu górskiej koliby. [...] [L]atem wędrował, wędrował odważnie, uparcie i wytrwale, prowadził na Orlą Perć, na Rysy i na czeską stronę aż pod Hrywań i Murań, uczył znoszenia wysiłków i trudów, odkrywania nie tylko piękna Tatr, ale szczęścia upartego dążenia do trudnego celu¹¹.

Zmarł 19 maja 1976 roku w szpitalu przy ulicy Wołoskiej w Warszawie, gdzie został przyjęty dzięki wstawiennictwu pracującej tam córki. Właściwie jako profesor powinien być leczony w istniejącej wówczas tzw. klinice rządowej, ale tego przywileju mu odmówiono, ponieważ nigdy nie zgodził się wstąpić do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR)¹².

Tajne nauczanie na Uniwersytecie Warszawskim

Po zajęciu Warszawy przez wojska niemieckie Uniwersytet Warszawski został zamknięty, ponieważ zgodnie z doktryną nowej władzy dopuszczalne było jedynie kształcenie Polaków „na poziomie podstawowym i zasadniczym”¹³. Tajne nauczanie na Uniwersytecie Warszawskim było w tym kontekście fenomenem niezwykłym i niebezpiecznym, bo stojącym w cieniu łapanek, wywózki do obozów koncentracyjnych, rozstrzelań, ciągłego strachu o siebie i bliskich i tym samym stałego ryzyka¹⁴. W 1944 roku uczestniczyło w nim prawie 300 pracowników naukowych i 3500 studentów¹⁵. To liczby imponujące, zwłaszcza, jeśli wziąć pod uwagę, że za udział w tej formie nauczania w trakcie okupacji groziła kara śmierci¹⁶.

Na początku tajne nauczanie nie miało charakteru zorganizowanego, a jego celem było nade wszystko dokończenie pracy edukacyjnej z młodzieżą, która podjęła studia przed wybuchem wojny. Dopiero po klęsce Francji zdano sobie sprawę, że rychły koniec wojny nie nastąpi i należy zastanowić się nad adekwatnymi do sytuacji formami nauczania¹⁷. Tym bardziej, że potrzebę organizacji tajnego nauczania na poziomie wyższym zgłaszali dyrektorzy szkół średnich. Pierwsi abiturienti okresu okupacji podjęli studia

¹¹ J. Krzyżanowski, *Wspomnienie...*, op. cit., s. 102.

¹² Zob. H. Kapełuś, *Julian...*, op. cit., s. 370.

¹³ J. Miziołek, *Uniwersytet Warszawski. Dzieje i tradycja*, Warszawa 2005, s. 210.

¹⁴ Zob. *Z dziejów podziemnego Uniwersytetu Warszawskiego*. Wspominają: Tadeusz Kotarbiński, Henryk Hiż, Krystyna Dąbrowska, Jerzy Pelc, Julian Krzyżanowski, Wanda Leopold, Tadeusz Manteuffel, Jadwiga Karwasińska, Krzysztof Dunin-Wąsowicz, Tadeusz Sułtan, Warszawa 1961, s. 127-129.

¹⁵ Zob. http://www.uw.edu.pl/pl.php/o_uw/historia, data dostępu: 4.01.2011.

¹⁶ Zob. J. Miziołek, op. cit., s. 210.

¹⁷ Zob. T. Manteuffel, *Uniwersytet Warszawski w latach wojny i okupacji. Kronika 1939/40–1944/45*, Warszawa 1948, s. 14-15.

na tajnym Uniwersytecie Warszawskim w 1940 roku. Początki były skromne i trudne. Spotykano się w mieszkaniach prywatnych, także samych profesorów¹⁸, budynkach szkół¹⁹, klasztorach, domach dla sierot²⁰, w grupach od kilku- do kilkunastoosobowych, dbając o regularność zebrań i punktualność.²¹ Problemów było wiele, bo trudna była nie tylko sama naznaczona strachem rzeczywistość okupacyjna, ale też brak nieograniczonego dostępu do księgozbioru uniwersyteckiego w obliczu przekształcenia przez Niemców Biblioteki Uniwersyteckiej w Bibliotekę Państwową (Staatsbibliothek)²², niedobory opału, oświetlenia²³, brak czasu na naukę w obliczu działalności konspiracyjnej, w którą zaangażowanych było wielu ówczesnych studentów²⁴. Mimo to zajęcia trwały do wybuchu powstania warszawskiego, a po jego upadku powstała „nieoficjaln[a] fili[a] [...] podziemnego Uniwersytetu Warszawskiego”²⁵ w Krakowie.

Czytając wspomnienia uczestników podziemnego Uniwersytetu Warszawskiego, można odnieść wrażenie, że choć chodziło w tej inicjatywie nade wszystko o zdobywanie wiedzy, to równie ważny był w niej także inny aspekt: czysto ludzki, wychowawczy. Jedna z ówczesnych studentek napisze po latach:

Były na tych naszych dziwnych studiach – jakże ubogich, jeśli chodzi o możliwości lektury, korzystanie i rozwinięcie ‘warsztatu naukowego’ – dwie przede wszystkim sprawy, których nie zastąpi najlepsze wyposażenie, otwarte biblioteki, systematycznie poświęcany na naukę czas. Prawdziwie bliski kontakt z naszymi profesorami i fakt, że niemal wszyscy z nich byli wówczas ludźmi nie tylko przekazującymi nam swoją dotychczasową wiedzę i dorobek, ale również ludźmi o niewygasłej pasji naukowej, wciąż twórczymi i dzielącymi się z nami swymi problemami i zamiarami²⁶.

¹⁸ Zob. *Z dziejów...*, op. cit., s. 60-63.

¹⁹ Zob. *ibidem*, s. 75.

²⁰ Zob. *ibidem*, s. 99.

²¹ Zob. *ibidem*, s. 46.

²² Zob. *ibidem*, s. 148, 192.

²³ Zob. *ibidem*, s. 157.

²⁴ Zob. *ibidem*, s. 38.

²⁵ *Ibidem*, s. 109.

²⁶ *Ibidem*, s. 182. Więcej na temat specyfiki podziemnego Uniwersytetu Warszawskiego i walki o jego kampus w czasie drugiej wojny światowej zob. m.in. moje dwa artykuły: K. Grzywka, *Straty materialne i walki o kampus Uniwersytetu Warszawskiego w okresie drugiej wojny światowej*, „Studia Niemcoznawcze – Studien zur Deutschkunde” 2011, t. 47, s. 11-19 oraz K. Grzywka, *Z dziejów tajnego nauczania na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1939–1945*, „Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku «Neofilologia»” 2011, t. 16, s. 187-196.

Jednym z nich był Julian Krzyżanowski. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie jego działalności pedagogicznej na podziemnym Uniwersytecie Warszawskim, której obraz wyłania się z kart 'literatury dokumentu osobistego'²⁷, jakim są wspomnienia zarówno samego profesora, jak też jego współpracowników i uczniów. Wspomnienia będą tu traktowane jako forma autobiograficzna, a zatem – zgodnie z definicją Philippe'a Lejeune'a – „retrospektywna opowieść prozą, gdzie rzeczywista osoba przedstawia swoje losy w ich jednostkowym aspekcie i ze szczególnym uwzględnieniem historii osobowości”²⁸. W takich tekstach „niezbędna jest tożsamość *autora, narratora i głównego bohatera*”²⁹ oraz ich 'referencjalność'³⁰, która polega na dostarczaniu przez nie „informacji o [...] 'rzeczywistości' pozatekstowej, informacji weryfikowalnej”³¹, pozwalającej na rekonstrukcję pewnego „obraz[u] rzeczywistości”³².

Julian Krzyżanowski jako wykładowca tajnego Uniwersytetu Warszawskiego

Już kilka tygodni po wybuchu wojny, 8 października 1939 roku, Julian Krzyżanowski pojawił się w budynku Seminarium Polonistycznego, by zorganizować przeniesienie tamtejszego księgozbioru do Pałacu Staszica. Tu, jak wspomina profesor, przyszło trzech niemieckich oficerów, którzy rozkazali ostemplować wszystkie książki. Od tego momentu Polacy nie mieli oficjalnego dostępu do zbiorów Seminarium Polonistycznego³³. Krzyżanowski korzystał jednak z niego nielegalnie, nie wahając się przy tym przekupywać dozorcę budynku³⁴. Wynosił też dla swoich studentów we własnym plecaku książki z Biblioteki Narodowej, co działało się również wbrew zakazowi Niemców i dzięki pomocy kierownictwa tej instytucji, a nade wszystko Józefa Grycza, który sam otwierał profesorowi magazyn, nie bacząc na ewentualne

²⁷ Zob. M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000, s. 12.

²⁸ Ph. Lejeune, *Pakt autobiograficzny*, „Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1975, nr 5 (23), s. 31.

²⁹ *Ibidem*, s. 32.

³⁰ Zob. *ibidem*, s. 42.

³¹ *Ibidem*, s. 42.

³² *Ibidem*, s. 42.

³³ Zob. *Z dziejów...*, *op. cit.*, s. 115.

³⁴ Zob. S. Podlewski, *Heroiczne...*, *op. cit.*, S. 29; K. Koźniewski, *Kilka scen z bujnego życia*, w: *Ignis ardenis. Julian Krzyżanowski. Człowiek i uczoney. W stulecie urodzin*, (red.) M. Bokszczanin, Warszawa 1993, s. 35.

konsekwencje³⁵. Krzyżanowski zdobywał także przepustki dla swoich podobnych, pozwalające na wejście do zajętej przez Niemców, reorganizowanej Biblioteki Uniwersyteckiej. Jedną z ówczesnych studentek wspomina:

W późniejszych latach za przepustką, którą nie wiadomo skąd wyczarowywał zawsze profesor Krzyżanowski, wynosiłam za pazuchą lub w mojej konspiracyjnej torbie z podwójnym dnem potrzebne nam do prac książki, których już żadnym innym sposobem nie można było zdobyć³⁶.

Już w trakcie okupacji Krzyżanowski starał się poszerzać zbiory biblioteczne Seminarium Polonistycznego, na którego reaktywację po wojnie miał nadzieję. Zdołał m.in. zakupić niemal 2000 tomów wierszy poetów międzywojnia, które jednak w zawierusze wojennej utracił³⁷. W ostatnich miesiącach wojny udało mu się też zdobyć książki z Biblioteki Jagiellońskiej:

tygodniami przeglądał ze swymi studentami krakowski księgozbiór, szukając publikacji zgromadzonych tu w kilku egzemplarzach i wybierając te najbardziej potrzebne warszawskiej polonistyce. Tomy te zostały następnie spakowane w worki i przetransportowane wagonami towarowymi w listopadzie 1945 roku do stolicy. W tej trwającej 36 godzin podróży uczestniczył zarówno Krzyżanowski, jak też jego asystenci³⁸.

Organizacją tajnej polonistyki, największej filologii na ówczesnym Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego, Krzyżanowski zajął się już jesienią 1940 roku³⁹. Do jego współpracowników należeli: profesorowie Wacław Borowy, Jan Bystron, Witold Doroszewski, Stanisław Słoński, Bogdan Suchodolski, Władysław Tatarkiewicz; docenci: Stanisław Adamczewski, Tadeusz Makowiecki, Maria Ossowska, Stanisław Sawicki, Zofia Szmydtowa i Janusz Woliński; asystenci: Henryk Friedrich, Jerzy Kreczmar, Tadeusz Mikulski, Mieczysław Milbrandt, Stanisław Skorupka i Tadeusz Wiatowski⁴⁰. Podziemna polonistyka rozwijała się sprawnie: w roku 1940/1941 na pierwszym roku istniała jedna czternastoosobowa grupa studentów, w roku 1941/1942 na pierwszym roku powstały już cztery grupy, a w roku 1943/1944 łącznie studiowało około 200 adeptów filologii polskiej⁴¹.

³⁵ Zob. *Z dziejów...*, *op. cit.*, s. 122.

³⁶ *Ibidem*, s. 149.

³⁷ Zob. *ibidem*, s. 122-123.

³⁸ Zob. *ibidem*, s. 112-114, 135-136.

³⁹ Zob. T. Manteuffel, *Uniwersytet...*, *op. cit.*, s. 33.

⁴⁰ Zob. *ibidem*, s. 33-34; *Z dziejów...*, *op. cit.*, s. 121.

⁴¹ Zob. T. Manteuffel, *Uniwersytet...*, *op. cit.*, s. 33.

Ze wzrostu liczby studiujących wynikały też problemy, przede wszystkim natury lokalowej. Trzeba było znaleźć pomieszczenia mogące pomieścić większe grupy studentów, a ułożenie samego planu zajęć było nie lada wyzwaniem, zważywszy na fakt, że zajęcia odbywały się w różnych częściach miasta, a pokonywanie znacznych odległości w warunkach okupacyjnych nie było proste⁴². Studenci polonistyki zobowiązani byli wówczas uczestniczyć w minimum ośmiu godzinach zajęć tygodniowo⁴³.

Nierzadko spotkania odbywały się w mieszkaniu państwa Krzyżanowskich przy ulicy Brzozowej, gdzie profesor wykładał m.in. historię polskiej literatury średniowiecznej. Jeden z ówczesnych słuchaczy, Jerzy Pelc, wspomina swoje pierwsze zajęcia u polonisty w sposób następujący:

Otworzyła mi pani Irena Krzyżanowska i z zupełnie ciemnego przedpokoju [...] wprowadziła do mrocznego gabinetu, w którym siedziało już kilka osób. [...] Po chwili wszedł do pokoju profesor Krzyżanowski. Świeżo zwilżone włosy i tabaczkowy szlafrok zamiast marynarki świadczyły, iż przed wykładem odbywał swą codzienną długą poobiednią siestę. Przywitał się z wszystkimi szybko, energicznie ściskając dłoń, zasiadł za biurkiem, zapalił 'zwijanego' papierosa i zaczął swobodnie opowiadać. Nie wykładać, tylko właśnie opowiadać. [...] Widać było, że tak jest żyty z tematem, jakby owi ludzie sprzed kilkuset lat byli jego osobistymi znajomymi, z którymi jest spoufalcony, i jakby miejsca i rzeczy opisywane widział zaledwie wczoraj. Mówił szybko, improwizował, chwilami coś zaczynał z pamięci cytować, utykał w połowie, zniecierpliwiony podbiegał do którejś z półek otaczających pokój, szybkim ruchem wyciągał znaną sobie książkę, głośno i szybko oddychając przewracał jej karty, krzywił się przy tym, często nie znajdował szukanego miejsca i dając za wygraną, odstawiał tom na półkę, by w paru szybkich drobnych krokach znaleźć się znów na biurkiem, skrócić nowego papierosa i podjąć przerwane opowiadanie – tuszując nie odnaleziony passus słowami: 'Tak czy inaczej, proszę państwa'... [...] Ale już po godzinie wzięło mnie to, co mówił. [...] Niepostrzeżenie stał się naszym wychowawcą i wiedział o każdym więcej niż wychowawca w klasie po roku nauki. [...] Nie minęły trzy, cztery tygodnie, a znaliśmy już Krzyżanowskiego dobrze, z bardzo ludzkiej strony⁴⁴.

W roku akademickim 1943/1944 polonistka korzystała z budynku Szkoły Handlowej przy ulicy Świętokrzyskiej, gdzie spotykano się popołudniami – do wybuchu powstania warszawskiego⁴⁵.

⁴² Zob. *Z dziejów...*, *op. cit.*, s. 124-125.

⁴³ Zob. T. Manteuffel, *Uniwersytet...*, *op. cit.*, s. 33-34.

⁴⁴ *Z dziejów...*, *op. cit.*, s. 60-63.

⁴⁵ Zob. T. Manteuffel, *Uniwersytet...*, *op. cit.*, s. 33; *Z dziejów...*, *op. cit.*, s. 130-131.

Krzyżanowski był świetnym organizatorem i inspiratorem, miał klarowną i przemyślaną wizję tajnego nauczania⁴⁶, która wiązała się z modyfikacją programu przedwojennego.

Główny nacisk położony był na ilość i jakość seminariów i prac seminaryjnych, a nie wykładów. Wprowadzona została historia kultury europejskiej jako przedmiot i egzamin wymienny z obowiązującym dawniej egzaminem z historii Polski⁴⁷, wspomina Wanda Leopold.

Sam profesor prowadził wykłady i ćwiczenia z zakresu historii literatury⁴⁸. Studenci dostrzegali jego niezwykłą wiedzę i fascynację badaniami naukowymi⁴⁹, którą umiejętnie zarażał innych. W przeciwieństwie do wielu innych wykładowców potrafił udzielić odpowiedzi na każde pytanie⁵⁰, a słuchacze byli pod wrażeniem jego nadzwyczajnej pamięci, umiejętności syntetycznego myślenia⁵¹ i osobliwego sposobu pracy. Bo pracował i czytał bardzo szybko i właściwie w każdych warunkach, nie potrzebując ani wyizolowanej przestrzeni, ani bezwzględnej ciszy⁵². Był jednak nie tylko wykładowcą, ale też wrażliwym opiekunem i wychowawcą studentów, interesującym się ich postępami w nauce i okupacyjnym życiem: warunkami bytu, zarobkami, problemami codzienności⁵³. Jedna z jego ówczesnych wychowanek napisze:

Gdy ktoś z nas przychodziło i mówiło: 'naprawdę zachorował' z naciskiem na 'naprawdę' – bo przecie 'zachorował', znaczyło także w języku okupacyjnym 'aresztowany' czy też 'musi się ukrywać' – lub też oznajmialiśmy ze zmruczeniem oka, że 'na kilka dni musiał służbowo wyjechać', profesor mruczał swoje sakramentalne 'uhm, uhm', twarz mu się rozjaśniała i dodawał tylko: 'No to w porządku, bardzo dziękuję', ścisnął mocno rękę i rozstawaliśmy się bez dalszych komentarzy⁵⁴.

⁴⁶ Zob. M. Grabowska, *Warszawski żywot profesora Juliana Krzyżanowskiego*, w: *Ignis ardenis. Julian Krzyżanowski. Człowiek i uczonek. W stulecie urodzin*, (red.) M. Bokszczanin, Warszawa 1993, s. 18.

⁴⁷ *Z dziejów...*, *op. cit.*, s. 154.

⁴⁸ Zob. M. Grabowska, *Warszawski...*, *op. cit.*, s. 20.

⁴⁹ Zob. *Z dziejów...*, *op. cit.*, s. 61, 156–157.

⁵⁰ Zob. *ibidem*, s. 159.

⁵¹ Zob. A. Biernacki, *Juliana Krzyżanowskiego żywot i sprawy*, w: *Ignis ardenis. Julian Krzyżanowski. Człowiek i uczonek. W stulecie urodzin*, (red.) M. Bokszczanin, Warszawa 1993, s. 97.

⁵² Zob. *Z dziejów...*, *op. cit.*, s. 63; M. Bokszczanin, *Duch...*, *op. cit.*, s. 80.

⁵³ Zob. *ibidem*, s. 154.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 162.

Postrzegano go jako przyjaciela młodzieży⁵⁵, człowieka dobrego, sprawiedliwego i odważnego⁵⁶. W swoich wspomnieniach opowiada choćby o sytuacji, kiedy po jednym ze skończonych wykładów z literatury ludowej

[n]agle otworzyły się drzwi i śmiertelnie błądy współlokator Zawieyskiego [tj. właściciela mieszkania, w którym odbywały się zajęcia – K.G.] rzucił jedno słowo: 'Niemcy!'. Siedzieliśmy w milczeniu jakichś dziesięć długich jak wieczność minut. Obława niemiecka szła w tyralierze ogrodami wśród domów, minęła nasz i poszła dalej w kierunku Rakowieckiej. Doraźne niebezpieczeństwo minęło, dyskusja odbyła się, ale miała przebieg dość niemrawy. Kołując, bo ulice od Puławskiej były obstawione, dotarłem do Alei Niepodległości i dopiero tamtędy dostałem się z dwugodzinnym opóźnieniem na Śniadeckich⁵⁷.

Wszystko to sprawiało, że by cieszyć się autorytetem, Krzyżanowski nie musiał budować zbędnego dystansu⁵⁸. Dlatego chętnie wtajemniczał swych podopiecznych w swe sympatie i antypatie, toteż wiedzieli dokładnie, że spośród pisarek cenił jedynie Marię Dąbrowską i Elizę Orzeszkową⁵⁹, a mało uzdolnione studentki raczej nie miały czego szukać na jego zajęciach⁶⁰. Lubił anegdoty, wyśmiewał się z głupoty⁶¹. Studenci pozostawiali więc w jego mieszkaniu często po zajęciach, rozmawiając i pijąc serwowaną przez panią Irenę kawę z Lizbony⁶². Miejsce to stało się z czasem swoistym centrum warszawskiej polonistyki czasów wojny⁶³. Niemałe znaczenie miał w tym kontekście optymizm gospodarza⁶⁴, który potrafił zarazić swym dobrym humorem swoich podopiecznych. „Przychodziło się do niego nie tylko po wiedzę, ale po dobre wiadomości, po pewność, że jesteśmy górą (w okresie największych klęsk minionej wojny), że ostateczne zwycięstwo już jest blisko”⁶⁵, wspomina Jerzy Pelc. Przebijające ze słów uczniów sympatia i szacunek wobec nauczyciela były niewątpliwie odwzajemnione. W swoich

⁵⁵ Zob. K. Koźniewski, *Kilka scen...*, op. cit., s. 33.

⁵⁶ Zob. Z. Libera, *Słowo wstępne*, w: *Ignis ardenis. Julian Krzyżanowski. Człowiek i uczonek. W stulecie urodzin*, (red.) M. Bokszczanin, Warszawa 1993, s. 6.

⁵⁷ *Z dziejów...*, op. cit., s. 129.

⁵⁸ Zob. *ibidem*, s. 155.

⁵⁹ Zob. M. Grabowska, *Warszawski...*, op. cit., s. 23-24; K. Koźniewski, *Kilka scen...*, op. cit., s. 34; *Z dziejów...*, op. cit., s. 62-63.

⁶⁰ Zob. *Z dziejów...*, op. cit., s. 155.

⁶¹ Zob. *ibidem*, s. 156, 158.

⁶² Zob. K. Koźniewski, *Kilka scen...*, op. cit., s. 36.

⁶³ Zob. J. Kulczycka-Saloni, *O Julianie...*, op. cit., s. 58.

⁶⁴ Zob. W. Weintraub, *Julian Krzyżanowski – dzieło i człowiek*, w: *Ignis ardenis. Julian Krzyżanowski. Człowiek i uczonek. W stulecie urodzin*, (red.) M. Bokszczanin, Warszawa 1993, s. 52.

⁶⁵ *Z dziejów...*, op. cit., s. 63.

wspomnieniach profesor chwali ich pracowitość, pilność, wiedzę, zdolności, gotowość pomocy i głębokie zaufanie do pedagogów⁶⁶.

Epilog

W trakcie powstania warszawskiego dom przy Brzozowej, w którym mieściło się mieszkanie Krzyżanowskich, został zajęty przez powstańców. W dniu 18 sierpnia profesor został ranny, 1 września w mieszkaniu pojawili się esesmani, którzy zmusili mieszkańców do opuszczenia budynku. Ponieważ Krzyżanowski nie mógł chodzić, został wyniesiony na zewnątrz przez dwóch kolegów, profesorów Wydziału Teologicznego, podczas gdy jego małżonka Irena usiłowała ratować legendarną kartotekę bajkową małżonka. Schowana w plecaku, miała niebawem stać się łupem anonimowych rabusiów, a podpalony przez esesmanów dom – spłonąć. Tak zniszczeniu uległa druga, licząca m.in. ponad 5000 pozycji biblioteka profesora wraz z jego rękopisami, kartotekami, pierwodrukami dzieł Mickiewicza i Słowackiego⁶⁷. Pierwsza, obejmująca około 6000 książek, spłonęła wraz z mieszkaniem Krzyżanowskich na Sewerynowie 26 września 1939 roku⁶⁸. Przez Pruszków, Milanówek⁶⁹ i Częstochowę profesor dotarł następnie do Krakowa, gdzie zajął się organizacją krakowskiej filii warszawskiej podziemnej polonistyki⁷⁰.

Bibliografia

- Biernacki A., *Juliana Krzyżanowskiego żywot i sprawy*, w: *Ignis ardenis. Julian Krzyżanowski. Człowiek i uczony. W stulecie urodzin*, (red.) M. Bokszczanin, Warszawa 1993, s. 90-100.
- Bokszczanin M., *Duch – wieczny optymista*, w: *Ignis ardenis. Julian Krzyżanowski. Człowiek i uczony. W stulecie urodzin*, (red.) M. Bokszczanin, Warszawa 1993, s. 77-89.
- Czermińska M., *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie*, Kraków 2000.

⁶⁶ Zob. *ibidem*, s. 126-128.

⁶⁷ Zob. S. Podlewski, *Heroiczne...*, *op. cit.*, s. 31-32.

⁶⁸ Zob. M. Grabowska, *Warszawski...*, *op. cit.*, s. 22; Kapełuś, *Julian...*, *op. cit.*, s. 355; H. Kapełuś, *Przedślowie*, w: J. Krzyżanowski, *W świecie bajki ludowej*, Warszawa 1980, s. 5, 9; S. Podlewski, *Heroiczne...*, *op. cit.*, s. 28-29; *Z dziejów...*, *op. cit.*, s. 159.

⁶⁹ Zob. *Z dziejów...*, *op. cit.*, s. 131.

⁷⁰ Zob. *ibidem*, s. 133-134. Niniejszy artykuł stanowi rozszerzoną, uzupełnioną i zmodyfikowaną wersję mojego tekstu: Grzywka K., *Julian Krzyżanowski als Organisator des geheimen Unterrichts an der Universität Warschau während des II. Weltkrieges*, w: *Deutsch-polnische Beziehungen in Kultur und Literatur*, (red.) L. Kolago, K. Grzywka, M. Filipowicz, Warszawa 2011, Bd. 3, s. 45-53.

- Grabowska M., *Warszawski żywot profesora Juliana Krzyżanowskiego*, w: *Ignis ardenis. Julian Krzyżanowski. Człowiek i uczony. W stulecie urodzin*, (red.) M. Bokszczanin, Warszawa 1993, s. 15-27.
- Grzywka K., *Julian Krzyżanowski als Organisator des geheimen Unterrichts an der Universität Warschau während des II. Weltkriegs*, w: *Deutsch-polnische Beziehungen in Kultur und Literatur*, (red.) L. Kolago, K. Grzywka, M. Filipowicz, Warszawa 2011, Bd. 3, s. 45-53.
- Grzywka K., *Straty materialne i walki o kampus Uniwersytetu Warszawskiego w okresie drugiej wojny światowej*, „*Studia Niemcoznawcze – Studien zur Deutschkunde*” 2011, t. 47, s. 11-19.
- Grzywka K., *Z dziejów tajnego nauczania na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1939–1945*, „*Zeszyty Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku «Neofilologia»*” 2011, t. 16, s. 187-196.
- Hermes Cz., *Na własnym szanću*. w: *Ignis ardenis. Julian Krzyżanowski. Człowiek i uczony. W stulecie urodzin*, (red.) M. Bokszczanin, Warszawa 1993, s. 39-44.
- Kapełus H., *Julian Krzyżanowski. Kalendarz życia i twórczości 1892–1976*, w: *Ignis ardenis. Julian Krzyżanowski. Człowiek i uczony. W stulecie urodzin*, (red.) M. Bokszczanin, Warszawa 1993, s. 345-432.
- Kapełus H., *Przedślowie*, w: J. Krzyżanowski, *W świecie bajki ludowej*, Warszawa 1980, s. 5-25.
- Koźniewski K., *Kilka scen z bujnego życia*, w: *Ignis ardenis. Julian Krzyżanowski. Człowiek i uczony. W stulecie urodzin*, (red.) M. Bokszczanin, Warszawa 1993, s. 33-38.
- Krzyżanowski J., *Wspomnienie o moim ojcu*, w: *Ignis ardenis. Julian Krzyżanowski. Człowiek i uczony. W stulecie urodzin*, (red.) M. Bokszczanin, Warszawa 1993, s. 101-109.
- Kulczycka-Saloni J., *O Julianie Krzyżanowskim wspomnienie*, w: *Ignis ardenis. Julian Krzyżanowski. Człowiek i uczony. W stulecie urodzin*, (red.) M. Bokszczanin, Warszawa 1993, s. 53-60.
- Lejeune Ph., *Pakt autobiograficzny*, „*Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja*” 1975, nr 5 (23), s. 31-44.
- Libera Z., *Słowo wstępne*, w: *Ignis ardenis. Julian Krzyżanowski. Człowiek i uczony. W stulecie urodzin*, (red.) M. Bokszczanin, Warszawa 1993, s. 5-6.
- Manteuffel T., *Uniwersytet Warszawski w latach wojny i okupacji. Kronika 1939/40–1944/45*, Warszawa 1948.
- Miziołek J., *Uniwersytet Warszawski. Dzieje i tradycja*, Warszawa 2005.
- Pigoń S., *Julian Krzyżanowski. Wzrost i wymiary*, w: *Literatura, komparatystyka, folklor. Księga poświęcona Julianowi Krzyżanowskiemu*, (red.) M. Bokszczanin, S. Frybes, E. Jankowski, Warszawa 1968, s. 5–20.
- Podlewski S., *Heroiczne lata Juliana Krzyżanowskiego*, w: *Ignis ardenis. Julian Krzyżanowski. Człowiek i uczony. W stulecie urodzin*, (red.) M. Bokszczanin, Warszawa 1993, s. 28-32.

Weintraub W., *Julian Krzyżanowski – dzieło i człowiek*, w: *Ignis ardenis. Julian Krzyżanowski. Człowiek i uczony. W stulecie urodzin*, (red.) M. Bokszczanin, Warszawa 1993, s. 45-52.

Wielka Encyklopedia PWN, t. 15, Warszawa 2003.

Wojciechowski R., *Profesor*, w: *Ignis ardenis. Julian Krzyżanowski. Człowiek i uczony. W stulecie urodzin*, (red.), M. Bokszczanin, Warszawa 1993, s. 72-76.

Z dziejów podziemnego Uniwersytetu Warszawskiego. Wspominają: Tadeusz Kotarbiński, Henryk Hiż, Krystyna Dąbrowska, Jerzy Pelc, Julian Krzyżanowski, Wanda Leopold, Tadeusz Manteuffel, Jadwiga Karwasińska, Krzysztof Dunin-Wąsowicz, Tadeusz Sułtan, Warszawa 1961.